

Epistolarny portret cesarskiego szambelana – mecenasa polskiej kultury. Korespondencja Stanisława Dunina Borkowskiego do autora „Parafiańszczyzny”¹

TADEUSZ PÓŁCHŁOPEK
(Uniwersytet Rzeszowski)

Zachowany w papierach po Aleksandrze (Leszku) Duninie Borkowskim² pakiet około stu listów, jakie między rokiem 1833 a 1840 otrzymał on od przebywającego w Wiedniu stryja³, jest nie tylko świadectwem codziennych trudów galicyjskiego poety⁴, ale także niezwykle interesującym epistolarnym portretem nadawcy – Stanisława Dunina Borkowskiego. Ten „pierwszy polski mineralog, znawca sztuki, wydawca *Psalterza floriańskiego*”⁵ w życiu domowym pozostawał anachronicznym zabytkiem „arystokracji przedrewolucyjnej, pomiędzy różnymi śmiesznościami swojego wieku”⁶. Jego listy do Leszka Dunina

- 1 *Parafiańszczyzna* – powieść satyryczna autorstwa Leszka Dunina Borkowskiego, opisująca niezwykle ironicznie i krytycznie galicyjską arystokrację.
- 2 Poeta około 1833 roku zaczął podpisywać swoje utwory imieniem Leszek, co było efektem pracy nad profetycznymi *Wieszczanami Lechowymi*, dlatego w prezentowanym artykule stosujemy je tak, jak występowało w tekstach źródłowych. Stanisław Dunin Borkowski nie znał tej literackiej metamorfozy, stąd w jego listach występuje tylko imię Aleksander (Oleś).
- 3 *Listy Stanisława Borkowskiego do Aleksandra Leszka Borkowskiego*, w: *Korespondencja Borkowskich i innych*, rkps Ossol. 13117/III. Listy te lokalizują skrótem LSB opatrzonym datą i numerem strony.
- 4 W opublikowanym po śmierci zyciorysie poeta napisał, że po powstaniu daremnie próbował dzięki protekcji stryja zdobyć pozwolenie na wydawanie słowiańfilskiego pisma. W efekcie braku innych zajęć „osiadłem niedaleko Lwowa na wsi, zajmowałem się gospodarstwem, pisywałem bardzo często artykuły do pism poznańskich do «Tygodnika [Literackiego – T. P.]» i «Orędownika [Naukowego – T. P.]», najczęściej bezimiennie, aby uniknąć sekatur” (*Leszka hrabiego Dunina Borkowskiego autobiografia*, „Dziennik Polski” 1897, nr 133, s. 2).
- 5 K. Poklewska, *Galicja romantyczna*, Warszawa 1976, s. 32.
- 6 L. D.B. [L. Dunin Borkowski], *Teatr* [recenzja francuskiej sztuki *Wojna z kobietą*, tłumaczonej przez Henryka Junoszę Borkowskiego], „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 9, s. 72.

Borkowskiego⁷ nie tylko ułatwiły „drugorzędnemu” poecie znalezienie własnej drogi twórczej⁸, ale przyczyniły się do uatrakcyjnienia typów postaci antyarystokratycznego dyskursu, który „podłością zowie od czasu zaboru/ Łaski zaborców i służbę u dworu”⁹. Ten przekaz oprócz tego, że przywrócił literaturze jej pierwotną – edukacyjną funkcję, zapewnił również „satyrykowi, moralście i publicyście” niebywałą popularność w Cesarsko-Królewskiej Galicji:

» Kto dalej pamięcią się wróci, ten ujrzy postać potężną, która i w życiu towarzyskim, i w piśmiennictwie, i w polityce wpływ wielki wywierała. Górujący ponad umysłami tuzinkowej miary, miał odwagę karcić, prostować i wyższe wytyczać drogi. Arystokracja galicyjska sprzed pięćdziesięciu laty, na pół francuska, na pół niemiecka, znalazła w nim niezrównanego satyryka. Karcił ją i uczył być polską¹⁰.

- 7 Nie zachowały się, niestety, listy Leszka Dunina Borkowskiego wysłane do Wiednia, które po śmierci szambelana mogły trafić do odziedziczonego przez autora *Parafianiszczyzny* dworu w Winniczkach. Lwowski antykwariusz – Józef Tomasiak pisał, że „po śmierci Leszka Borkowskiego w roku 1896 wszystkie nader cenne papiery pozostałe po zmarłym dostały się w ręce tolerowanych z uszczerbkiem dla uczciwego handlu i nauki przez władzę – domokrażnych handełesów. Znaczna część tych papierów poszła na masło, część udało się ocalić znanemu zbieraczowi inż. Tulei, a część znów podpisanemu” (J. Tomasiak, *Przyczynek do biografii Ujejskiego*, „Tygodnik Literacki i Artystyczny”, [dodatek do:] „Słowo Polskie” 1901, nr 598, s. 1). Z kolei w artykule Bronisława Czarnika czytamy: „postanowiłem zbadać tę smutną sprawę [...]. Od pana Tulei zakupiła część papierów po Leszku Borkowskim pani Helena Budzynowska, tak szacownie znana gromadziicielka i opiekunka naszych zabytków i pamiątek [...] oraz dr Czołowski, który zarazem posiadał niedrukowany urywek pamiętniczka Leszka Borkowskiego. Od pana Tomasiaka nabył jedną część papierów po Leszku Borkowskim zmarły już Jerzy hrabia Borkowski, zasłużony heraldyk naszej szlachty, a dalszą część znacznie później syn hrabiego Jerzego, Piotr hrabia Borkowski” (B. Czarnik, *List Józefa hr. Dunina Borkowskiego i słowo o jego literackiej spuściźnie*, „Pamiętnik Literacki” 1916, t. 1-2, s. 310). O powojennych losach tej spuścizny i jej ewakuacji do Wrocławia pisał Antoni Knot (*Aleksander Borkowski i niedoszła odbitka „Parafianiszczyzny”*, „Roczniki Biblioteczne” 1960, z. 3/4, s. 458-461).
- 8 Maria Żmigrodzka pisała o rozwoju talentu Leszka Dunina Borkowskiego: „Drugorzędny poeta romantyczny spod znaku słowianofilskiej i folklorystycznej «Ziewonii», autor orientalnej powieści poetyckiej *Kozak*, dziwacznego poematu fantastycznego *Orły z Herburtów* i mesjanistycznych *Wieszczeń Lechowych* w początkach lat czterdziestych odnajdzie swoją właściwą drogę literacką, odkryje w sobie talent prozaika – satyryka, moralisty, publicysty” (M. Żmigrodzka, *Galicyjska księga snobów*, „Życie Literackie” 1957, nr 35, s. 8). Podobnie oceniał jego talent August Bielowski, pisząc, że autor *Parafianiszczyzny* „długim to łamaniem się z sobą musiał [...] zastąpić to, co właściwie do krytyków należało, a odtrąciwszy od siebie wszystkie chwałstwa i grzeczności, dopiero mógł nadać polot swemu talentowi i zająć w literaturze to stanowisko, które na próżno kusiłby się zaprzeczyć mu wszelki krytyk” (A. Bielowski, *O apologiach i krytykach tragedii „Stasio”*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 14, s. 110).
- 9 Anonim [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, wyd. 2, Wrocław 1848, s. 42.
- 10 Cef. [Juliusz Starkel], *Echa*, „Słowo Polskie” 1896, nr 286, s. 1.

I

Związani niegdyś z województwem sandomierskim Dunin Borkowscy herbu Łabędź¹¹ – podobnie jak i inne rody rycerskie – przenosili się na ziemie ruskie Rzeczypospolitej¹², tam rotmistrz Jerzy zginął na wojnie z Turkami w 1675 roku, natomiast jego syn Jan był pułkownikiem Jana Sobieskiego. W czasach saskich następnego pokolenie – bracia Jan i Jerzy zdobyli modne ówczesnie tytuły królewskich szambelanów¹³, niedługo potem (już za panowania Stanisława Augusta) starsi synowie Jerzego – Jakub i Wincenty poszli w ich ślady, a najmłodszy objął tę funkcję w c.k. monarchii¹⁴:

» Urodzony dnia 3 maja 1782 roku w Rudzie, w obwodzie stryjskim, syn Jerzego, kasztelana gostyńskiego, starosty radelnickiego i Józefy z Olizarów, Duninów Borkowskich już w młodości oddawał się z zapalem naukom przyrody, osobliwie zaś i geognozji [geologii – T. P.]. Odbywwszy kurs nauk we Lwowie, udał się do akademii górniczej we Freyburgu¹⁵ w celu wydoskonalenia się w mineralogii¹⁶.

Podróże i paryskie staże naukowe nie tylko ułatwiły zdobycie nieużytecznej dla przeciętnego galicyjskiego ziemianina wiedzy, ale także (po napisaniu kilku arty-

- 11 Po śmierci Leszka prasa lwowska pisała, że „rodzina Duninów Borkowskich herbu Łabędź wydała kilku znakomitych pisarzy i literatów, i tak Mikołaj, i brat jego Piotr, dzielny wojownik, chorąży sandomierski, obożny koronny, autorowie kilku dysput łacińskich wydanych w latach 1594-1597. Stryjowie Leszka: Stanisław znamienity mineralog i geolog polski, i Wincenty, tłumacz Pliniusza. – Brat jego Józef [...] znany poeta hellenofil, a wreszcie bratanek Jerzy, znany i ceniony heraldyk polski. – Leszek hrabia Dunin Borkowski zmarł dnia 30 listopada 1896 roku we Lwowie” (*Leszka hrabiego Dunina Borkowskiego autobiografia*, „Dziennik Polski” 1897, nr 133, s. 1).
- 12 W zbiorach Biblioteki im. Wasyła Stefanyka we Lwowie zachował się kodeks papierowy nr 79 – *Excerpt zebranych y de origine familii J.W. hrabiów na Wielkim Skrzywnie w województwie sandomierskim leżącym Duninów, zaczęwszy od pierwszego w Polsce Piotra Swena Dunina wypisane ku dalszej pamięci i wiadomości synom moim odnotowane die 28 octobris 1772 anno* (s. 559-572).
- 13 Por. *Kopia listu instytucjonalnego (Augusta II) favore W.J. Mci P. Jerzego Dunina Borka, podstolego żydaczowskiego, J.K. Mci, Dan w Warszawie dnia 21 miesiąca grudnia r. p 1724*, kodeks papierowy Biblioteki im. Stefanyka we Lwowie, nr 79, s. 572.
- 14 E. Rostworowski, *Borkowscy – rodzina c.k. szambelanów, ale i Leszka*, w: *idem, Popioły i korzenie*, Kraków 1983, s. 337.
- 15 Akademia Górnicza we Freibergu (obecnie Technische Universität Bergakademie Freiberg) w Saksonii, w Niemczech.
- 16 Anonim [S. T.], *Wspomnienie Stanisława hrabiego Dunina Borkowskiego c.k. podkomorzego, wielu towarzyszów uczonych członka, zmarłego we Lwowie dnia 29 grudnia*, [dodatek do:] „Gazety Lwowskiej” 1851, nr 12, s. 46. Borkowski utrzymywał kontakty z ojcem polskiej geologii – Stanisławem Staszicem (por. *List Stanisława br. Dunina Borkowskiego do J.W. Stanisława Staszica prezesa Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk*, rkps Biblioteki im. Wasyła Stefanyka we Lwowie 544, Kodeks papierowy, pisany rozmaitymi rękami w XVII, XVIII i XIX w., k. 20-21).

kułów dla prasy francuskiej) sprzyjały nawiązaniu kontaktów z uczonymi. Szambelan należał do licznych europejskich towarzystw naukowych, w podlowskich Winniczkach zorganizował laboratorium, „w którym prowadził badania minerałów. Zasłynął wśród arystokracji galicyjskiej jednak tylko tym, że jako jeden z pierwszych właścicieli ziemskich w 1818 roku uwolnił swych poddanych”¹⁷.

Trudno zatem oceniać znaczenie dokonania Stanisława Borkowskiego o charakterze naukowym, wydaje się jednak, że motywem tych działań była potrzeba zdobycia uznania i dlatego próbował on swoich sił na różnych obszarach ówczesnego „ruchu umysłowego”. W ogłoszonej w 1827 roku laudacji dla fundatora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich jawił charakterystyczną dla siebie „pomnikową”¹⁸ filozofię narodowej kultury:

» wśród powszechnego zubożenia, kiedy długą wojną wszystkie fortuny obywatelskie znacznie ucierpiały, naród jedynie duchem publicznym zagrzany, ostatni prawie grosz ofiarował na instytut dobru krajowemu poświęcony. Tak zawsze Polak szlachetny, czuły o sławę narodu, hojny dla dobra ojczyzny, nigdy hojniejszy nie był jak wśród czasów krytycznych¹⁹.

Patetyczne wyzwania i zupełna dyferencjacja wobec nowej – uznającej, że „w świecie ducha formułki matematyczne okazują się fałszem”²⁰ – filozofii kultury spowodowały, że c.k. szambelan izolował się od pulsującego w zupełnie innych obszarach polistopadowego życia narodu. Tak właśnie pojmował „oświeceniową” działalność stryja adresat listów – Leszek Dunin Borkowski, jednoznacznie oceniając jego „umysłowe” dokonania:

» zasłużył się wydaniem. Wydał w roku 1834 *Psalterz Królowej Małgorzaty*. [...] Kilkunastoma laty pierwej, bo podobno w 1818 roku wydał podróż do Włoch. Jest to podróż po książkach opisujących gabinety naukowe, szczególnie galerie malowideł i zabytki dawnej sztuki we Włoszech. Przedmioty te są już tylekrotnie i tak dokładnie opisane

17 Por. K. Maślankiewicz, S. Wierczyński, *Stanisław Dunin Borkowski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 337-338.

18 W lwowskim kościele dominikanów znajduje się ufundowane w roku 1811 przez Stanisława i jego żonę Rozalię epitafium dłuta Thorvaldsena poświęcone matce Józefie z hrabiów Olizarów hrabinie Duninowej Borkowskiej.

19 S. Dunin Borkowski, *O obowiązkach bibliotekarza. Rzecz napisana w roku 1827 z powodu uporządkować i otworzyć się mającej biblioteki imienia Ossolińskich*, Lwów 1829, s. 3.

20 *List Kornela Ujejskiego do Aleksandra Dunin[a] Borkowskiego (Leszka) z 1866 r.*, rkps BN 7209, k. 288.

i odrysowane, że ja, nie ruszając się z Paryża, mógłbym podróż taką odbyć. A rozmowę z papieżem zmyśliłbym sobie w przekonaniu, że Jego świętość się o to nie zapomni²¹.

Młodszy o niecałe trzydzieści lat Aleksander był człowiekiem o zgoła odmiennym życiorysie i typie intelektualnej aktywności. Jego przynależność do grona „rówieśników Mickiewicza”²² i udział w powstaniu wpłynęły na formowanie się wrażliwości „kto wie, czy nie jednego z najmędrszych ludzi ówczesnego Lwowa”²³. Za sprawą powracającego z warszawskich szkół starszego brata Józefa²⁴ w germanizowanym mieście²⁵ Aleksander Dunin Borkowski stał się inicjatorem heglowskiego modelu antynomii w „rzeczach polskich”²⁶. W swej autobiografii pisał

» Starsi literaci zamieszkali wówczas we Lwowie byli: Walenty Gurski, [Adam – T. P.] Rościszewski, Stanisław Jaszowski, [Jan Nepomucen – T. P.] Kamiński, [August – T. P.] Kretowicz. Z nimi stykaliśmy się rzadko, bo i oni nas mieli za niegodnych siebie i my, w zarozumiałości

- 21 Anonim [Leszek Dunin Borkowski], *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji (Dokończenie)*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 52, s. 415.
- 22 Por. J. Kamionkova, *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa 1970, s. 334. Autorka do nazwisk reprezentujących pokolenie obok braci Borkowskich zaliczyła: Józefa Korzeniowskiego, Klementynę Hoffmanową, Andrzeja Towiańskiego, Stanisława Worcella, Tymona Zaborowskiego, Franciszka Salezego Dmochowskiego, Seweryna Goszczyńskiego, Maurycego Gosławskiego, Stefana Witwickiego, Józefa Bohdana Zaleskiego, Józefata Bolesława Ostrowskiego, Michała Czajkowskiego, Michała Grabowskiego, Maurycego Mochnackiego, Ludwika Nabielaka, Stefana Garczyńskiego, Augusta Wilkońskiego, Augusta Bielowskiego, Józefa Kremera, Józefa Dzierzkowskiego, Aleksandra Grozyę, Ignacyego Hołowińskiego, Kazimierza Władysława Wójcickiego, Juliana Korsaka, Karola Libelta, Wincentego Pola, Lucjana Siemieńskiego, Wojciecha Cybulskiego, Konstantego Gaszyńskiego, Juliusza Słowackiego, Ludwika Sztyrmera, Gustawa Zielińskiego, Piotra Dahlmanna, Dominika Magnuszewskiego, Tomasza Augusta Olizarowskiego, Aleksandra Tyszyńskiego.
- 23 M. Żmigrodzka, *Hrabia i doktrynerzy*, „Życie Literackie” 1958, nr 2, s. 4.
- 24 August Bielowski pisał, że Józef stworzył we Lwowie nową kulturę, gdy „w towarzystwie młodszego brata do księgarni i biblioteki uczęszczał, każdą książkę z ciekawością oglądał, a najmilej o literaturze rozmawiał. W mieszkaniu jego na ulicy Ormiańskiej ujrzałem przede wszystkim na stoliku pisma Brodzińskiego i tylko co wtedy wyszłe dwa tomiki poezji Mickiewicza” (A. Bielowski, *Żywot Józefa Dunina Borkowskiego*, w: *Album na korzyść pogorzalców, wydane przez Józefa Dunina Borkowskiego*, Lwów 1844, s. 331).
- 25 A. Fischer zwraca uwagę, że w okresie upadku Polski Lwów „robił wrażenie ośrodka całkiem niemieckiego – lekarze, nauczyciele, kupcy, restauratorowi, nawet szynkarze, wszystko Niemcy! Ani jednego napisu polskiego nie widziano na ulicach, germanizacja aż sięgała na cmentarz [...] Niemczyzna [...] panowała niepodzielnie, a polskość wypędzona ze szkół, wyparta z urzędów, w dziennikarstwie błada i anemiczna, w literaturze obumarła, kryła się lękliwie po domach” (A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1827, s. 32).
- 26 Por. W. Bruchnański, *Pierwsze utwory Mickiewicza naśladowane w literaturze galicyjskiej*, w: *Sprawozdanie z czynności Zakładu imienia Ossolińskich za rok 1894*, Lwów 1894, s. 47–48.

naszej ceniąc lekko jedynie pismo „Gazetę Lwowską” i „Rozmaitości”, mieliśmy wydawców i współpracowników tych pism za kreatury rządowe, co było wówczas dostateczne, aby stronić i budzić niechęć²⁷.

Początkujący „drugorzędny” poeta lekcewał koncesjonowane przez zaborców przejawy „ruchu umysłowego”, gdyż w pogardzanych „Rozmaitościach” manifestował wiarę w konieczność przywrócenia dawnej świetności galicyjskiej arystokracji z jej rycerskimi wartościami²⁸ i sprzeciwiał się demoralizacji elit nadawanymi przez despotyzm tytułami²⁹:

» Lecz na cóż zda się przodków szereg długi,
Jeśli potomek ich sławy zaniecha?
Długiem dla synów są ojców zasługi.
[...]
Ochrzcił się życiem, nazywał się czynem,
Ów mieczem sławy przez zwycięskie boje,
A tamten murów zdobyty wawrzynem,
W nazwach nie było spuścizny bez granic,
Jaką się dzisiaj lada kto zachwyca,
Bękart ów przez to, metryka mu za nic,
Złodziejstwem jemu przydomek szlachcica³⁰.

27 *Leszka hrabiego Dunina Borkowskiego autobiografia*, „Dziennik Polski” 1897, nr 133, s. 1.

28 Por. *Wyjątek z pieśni trzeciej z powieści: „Obrona Trembowli” napisanej przez Aleksandra Dunina Borkowskiego*, „Rozmaitości” 1835, nr 8, s. 61.

29 W zachowanym z 1860 roku galicyjskim urzędowym spisie osób podejrzanych charakteryzowano Borkowskiego następująco: „dał się poznać, jako nieprzyjaciel austriackiego rządu oraz jako zwolennik republikańskiej Polski. [...] Zdolny nader, czynny, przedsiębiorczy, utrzymuje stosunki z koryfeuszami partii rewolucyjnej oraz zepsutymi literatami. W roku czterdziestym ósmym poświęcił całą swoją działalność stronnictwu przewrotu, ku czemu dał mu sposobność mandat do sejmu konstytucyjnego. Działalność jego literacka z owych czasów była szczególnie niebezpieczną. Artykuły współczesne Borkowskiego były istnym zarzewiem wymierzonym przeciw rządowi oraz przeciw porządkowi prawnemu. W wydanych później za granicą utworze *Wieszczenia Lechowe* występują na jaw najbardziej przetworne teorie skierowane przeciw powadze świeckiej i duchowej” (*Ausweis über den Stand der politisch notirten und desshalb unter besondere Aufsicht gestellten Insassen in Galizien sammt Krakau mit Ende 1860*. Cyt. za: S. Schnür-Peplowski, *Z tajnego archiwum (Kartka z dziejów Galicji)*, Lwów 1896, s. 35).

30 *Wyjątek z powieści „Obrona Trembowli” napisanej przez Aleksandra hrabiego Dunina Borkowskiego*, rkps Ossol. 1021/II, s. 61. Poeta opublikował trzy części noszące różne tytuły: *Wyimek z powieści „Obrona Trembowli” napisanej przez Aleksandra Dunina Borkowskiego*, „Rozmaitości” 1833, nr 52, s. 428-429; *Wyjątek drugi z powieści „Obrona Trembowli” napisanej przez Aleksandra Dunina Borkowskiego*, „Rozmaitości” 1834, nr 14, s. 108-109; *Wyjątek z pieśni trzeciej z powieści: „Obrona Trembowli”...*, *op. cit.*, s. 60-62.

II

Diametralnie różne przestrzenie kulturowe – wiedeński dwór i polistopadowy demokratyczny Lwów wyznaczały skrajną odmienność systemów wartości romantycznego poety i c.k. szambelana, którego niechęć do codziennych obowiązków skłoniła do powierzenia zarządzania całym *dominium* najbliższemu krewnemu. Oddalone od siebie o 120 kilometrów majątki (jeden znajdował się w Winniczkach pod Lwowem, drugi w odziedziczonych po żonie podprzemyskich Kormanicach) wymagały od Aleksandra ciągłego podróżowania.

Swój powrót „na ojczyzny łono” c.k. szambelan uzależniał od stanu zdrowia, co bardzo często przekształcało się w ciąg hipochondrycznych wrażeń, którymi galicyjski arystokrata usprawiedliwiał swój pobyt w Wiedniu:

» w dzień przyjazdu mego tutaj miałem nagły atak mej słabości, który nie ustał bez kąpieli. Malfady³¹ znalazł, że wyglądam jak nigdy, że odmłodniałem [...] Potwierdził zupełnie zdanie naszego chirurga z Przemyśla, że Montegre³² [lekarz – T. P.] zanadto tragicznie ten gatunek hemoroidów wystawił, aby jednak na każdy wypadek zabezpieczać się, nakazał mi, abym codziennie brał letnią kumpielkę [*sic!*] w mojej blaszanej, przemyskiej wannie i abym pił wodę bilinoską [*bilina wasser* – T. P.; LSB, 3 grudnia 1833 r., s. 23].

Odwlekając powrót do Galicji, Stanisław Borkowski przedstawiał różne koncepcje leczenia się, najczęściej planując kolejny wyjazd do któregoś z zyskujących podówczas uznanie ośrodków:

» trzeba będzie do kąpieli pojechać, a może tu jeszcze jaki miesiąc zabawić. [...] Może już za miesiąc uściskam cię, a może dopiero za trzy miesiące. Więc kochany Olesiu na mnie się nie spuszczał, gospodaruj i rób jak na swoim, a wszystko dobrze będzie [LSB, 26 kwietnia 1833 r., s. 11].

Jednak na stan zdrowia szambelana, jak się wydaje, wpływała w największej mierze sama intensywność życia dworskiego. Niejednokrotnie podkreślał bowiem, że „Wiedeń zawsze miłszym mi był zjawieniem, a teraz, czując się i spokojniejszym,

31 Malfady – lekarz wiedeński (brak jakichkolwiek informacji biograficznych).

32 Montegre – lekarz przemyski (jw.).

i zdrowszym, jak kiedy...” (LSB, 3 grudnia 1833 r., s. 24). Krzepiąca była zwłaszcza perspektywa zbliżającego się karnawału, który – jak pisał – „zaczyna się gęstymi balami. Dziś wielki Hoffbal³³, na który muszę wciągnąć mój ojczysty uniform” (LSB, 14 stycznia 1834 r., s. 29).

W ten sposób, zapominając o swych przewlekłych stanach chorobowych, c.k. szambelan formułował jednoznaczny przekaz, który przekształcał korespondencję w dość apodyktyczny instruktaż obowiązków młodego poety: „ja się dobrze bawiłem i byłem nawet w modzie – dzięki Bogu pomimo starości trzymam się – lecz potem, kiedy pieniędzy nie przysyłasz, a bez pieniędzy ani sposobu utrzymać się w modzie” (LSB, 3 lutego 1834 r., s. 35).

Potrzeba godnego „reprezentowania kraju” zdeterminowała strukturę wydatków arystokraty. Jednym z nich były opłaty za mieszkanie znajdujące się – jak dowiadujemy się z omawianej korespondencji – „o kilka kroków od Burgteatru³⁴, gdzie w zimie ciągle bywam. Mam cztery pokoje [...] oprócz tego wzięłem stajnie na cztery konie, wozownie na trzy pojazdy i pokój dla furmana” (LSB, 17 maja 1834 r., s. 44). Warto dodać, że owe wiedeńskie wydatki dwór, w którym mieszkał bratanek, doprowadziły do ruiny. W jednym z listów, planując przyjazd, szambelan przedstawił szczegółową koncepcję jego modernizacji:

» w Winniczkach w żółtym pokoju i w tym, w którym ja śpiam, ściany, w których okna są całkiem przegnite, trzeba je całkiem rozwalić i na nowych fundamentach świeżymi ceglami, które u Madejskiego kup, wymurować. Proszę cię, abyś to zaraz zrobił, ja ci zatem obicie do pokoiów dam. Może w niebieskim pokoju trzeba będzie z tej strony nowe ściany też. Zrób to za jednym zachodem i niebieski pokój [LSB, 26 czerwca 1835 r., s. 115].

Wydaje się, że niektóre listy musiały pocie nasuwać skojarzenia ze światem Molierowskich czy Fredrowskich komedii, zwłaszcza gdy idzie o stale powtarzane przez stryja żądanie pieniędzy i zarabiania nie tylko na sprzedaży płodów czy osobistym dozorowaniu wyrębu lasu, ale także na prymitywnej spekulacji i szybkim (a przy tym dokonywanym jak najniższym kosztem) uprzemysłowieniu majątków – budowy cegielni, kilku gorzelni, lodowni, oranżerii. Potrzeby sfinansowania zagranicznych eskapad stryja sprawiały, że listy ograniczały się do poleceń,

33 Hoffbal – słynny doroczny bal na dworze cesarskim w wiedeńskim Hofburgu.

34 Burgtheater – (tłum. Teatr Zamkowy; początkowo k.k. *Theater nächst der Burg*, później do 1920 k.u.k. *Hofburgtheater*) – słynny teatr dramatyczny w Wiedniu, który został oficjalnie otwarty 14 marca 1741 roku.

w których plany majątkowe przekształcają się w „pejzaż wewnętrzny” oderwane go od galicyjskich realiów materialisty: „gorzelni w Kormanicach nie zapominaj, ja bym chciał, aby można na niej od razu okowitę pędzić dla oszczędzenia drewna, pracy i kuf” (LSB, 3 lutego 1834 r., s. 35). To wyalienowanie dochodziło do głosu w sytuacjach, gdy szambelan, bez wskazywania źródła dochodu pisał na przykład: „mnie tu gwałtem 500 florenów przysyłać” (LSB, 6 marca 1834 r., s. 37) czy: „swoje rób i na mój przyjazd nie spuszczaaj się. Tylko dosyłać pieniędzy, ile możesz” (LSB, 12 czerwca 1835 r., s. 109).

W okresie siedmiu lat raz tylko Leszkowi Duninowi Borkowskiemu udało się uszczęśliwić stryja, który entuzjastycznie odpisał:

- » Niech cię uściskam, mój Olesiu, za tę śliczną myśl, że obiecawszy 500 florenów przysłałeś 800 [...]. Teraz zaś do 1 października [października – T. P.] nie posyłać mi nic, bo dzięki Bogu tym, co mam, obejść się. Lecz Ty swoją drogą zbieraj grosz do grosza i korzystaj z każdej sprzedaży cokolwiek zyskowej, bo wątpię, aby ceny mogły się w ciągu roku cokolwiek podnieść [LSB, 26 lipca 1835 r., s. 129].

Niektóre wymagania szambelana względem gospodarującego w Galicji bratanka wydają się nawet zabawne, jak choćby informacja, że wiedeński „krawiec rości sobie pretensje, że mu za spodnie nie zapłaciłeś – czy prawda?” (LSB, 27 grudnia 1834 r., s. 71) lub że rządcą przesyła raporty na grubym papierze, za który poczta więcej kosztuje (LSB, 27 grudnia 1834 r., s. 72). Dlatego żąda np., aby krewniak w okresie zimowym kazał „przy sobie rąbać sągi, bo bez ciebie połowę rozkradną. Niech za gałęzie, ale niegrube robią, aby przy tym chłopci mieli opał” (LSB, 26 grudnia 1834 r., s. 69). Ta granicząca z obłędem zachłanność zrodziła w końcu bunt poety i musiał to być poważny konflikt, bo c.k. szambelan objaśniał:

- » List mój do Ojca twego pisany nie narusza Twego honoru, a więc o tym nie ma co gadać. Chcesz wiedzieć, z czego się nie wytłumaczysz? Odpowiadam:
1. Od 1 stycznia 1835 nie miałem raportu z Winniczek.
 2. W instrukcji masz wyraźnie, abyś żadnych *expens* większych bez mojej wiedzy nie robił, czego wcale nie przestrzegałeś.
 3. Przez cały rok jeden tylko *registr expensy* otrzymałem o nadchodzących *perceptach*³⁵, w miarę jak przychodziły, nigdy nie wiedziałem. Nie

35 *Percepta* (łac.) – dochód, przychód.

idzie o to, że je skradłeś, ale idzie o to, że ja, gdybyś był zapytał, byłbym tymi perceptami inaczej zarządził [LSB, 11 listopada 1835 r., s. 181].

Obowiązek pisania mozolnych raportów gospodarczych autor korespondencji usprawiedliwiał nadrzędnością swojego prawa własności i troską o spokój rządcy: „tym sposobem pisząc, ja będę każdego momentu wiedział, co mam i Ty będziesz wolny od zarzutu, że samowolnie dysponujesz cudzymi pieniędzmi” (LSB, 2 grudnia 1835 r., s. 189). To dopiero strach przed ukrywaniem przez poetę dochodów skłonił szambelana do przyjazdu do Winniczek i w liście do Kormanic, dokąd w tym czasie wyjechał jego bratanek, domagał się przedstawienia ksiąg rachunkowych: „gdzie te rejestra remamentów leżą, donieś, bo ja je [*sic!*] znaleźć nie mogę. Bez tego remamentu nie mogę podać [...] Papiery, których oczekiwałem, nie nadeszły” (LSB, 1 czerwca 1836 r., s. 199).

Poza chciwością, podejrzliwością i egoizmem na sumę postaw aksjologicznych c.k. szambelana składał się także powierzchowny patriotyzm, wyrażany nie tylko fascynacją wielkim światem Wiednia, ale także akceptacją sytuacji politycznej niewoli, co najpełniej oddał, szczerze ubolewając po śmierci Franciszka II Habsburga: „Dziś, kochany Olesiu, w nocy nasz dobry cesarz życia dokonał. Następca słaby, a wszyscy smutni i zatrwożeni [...] nasz karnawał na same ostatki wziął w łeb, a teraz i teatru długo nie będzie” (LSB, 2 marca 1835 r., s. 81). Szambelan nie miał już takiego znaczenia w oczach kolejnego władcy; po pierwszej audiencji u Ferdynanda I Habsburga-Lotaryńskiego pisał: „wczoraj była deputacja u cesarza. Byłem ja, polecono nam, abyśmy (Galicjanie) lepiej się sprawowali jak dotąd. Ja już się poprawiłem, bo dobrze wyglądam, mówią nawet, że odmłodziłem” (LSB, 26 czerwca 1835 r., s. 115).

III

Prezentowane listy, obok wartości obyczajowej, są także cennym źródłem odsłaniającym kulisy finansowanej przez Stanisława Dunina Borkowskiego w 1834 roku wiedeńskiej edycji *Psalterza floriańskiego*. Jak już wspominaliśmy, pragnął on naśladować Ossolińskiego, ale wydaje się, że proces wydawniczy i spór z Bartolomeo Kopitarem³⁶ – znakomitym sławistą z Biblioteki Nadwornej³⁷ – stał się kolejnym

36 Por. K. Poklewska, *op. cit.*, s. 223. O późniejszej działalności Kopitara (Kustosza Cesarskiej Biblioteki Nadwornej w Wiedniu) szambelan pisał, że „wydał całemu światu wojnę na śmierć” (LSB, 14 marca 1840 r., s. 216), dowodząc, że alfabet rosyjski jest starszy od cyrylicy.

37 A. Fischer, *op. cit.*, s. 17.

pretekstem przedłużania pobytu w Wiedniu. Początkowo, finalizując druk, szambelan zachwycał się, że

» dzięki Kopitarowi wydanie będzie wyborne i najdokładniejsze w świecie, bo na samym oryginalnym kodeksie, który Kopitar z Floriana sprowadził, robione. Papier i druk piękny, mam już 9 arkuszy przed sobą, a jeszcze przybędzie, nie rachując przedmowy, która także parę arkuszy zabierze. Jeżeli jesteś we Lwowie lub w Winniczkach donieś mi jak po polsku *reptilian*³⁸ – zdaje mi się, że owady [LSB, 3 grudnia 1833 r., s. 24].

Jednak wkrótce do dworu w Winniczkach dotarła listowna informacja, że sprytny edytor zamierzał pozbawić Borkowskiego zaszczytów należnych sponsorowi i animatorowi całego przedsięwzięcia:

» Wystaw sobie, że poczciwy Kopitar, któremu już z oczu, jak to uważałeś, nie najlepiej patrzy, chciał sobie przyswoić mój *Psalterz* i całe wydanie, a to w przedmowie łacińskiej, którą żądał, abym umieścił na czele *Psalterza*. W przedmowie tej nie wspomina ani o kopii Chmela³⁹, ani o nikim w świecie, tylko przypisuje sobie i odkrycie, że ten psalterz do Maryi mógł należeć rok, w którym był pisany, i powiada, że to wszystko, jak tylko zobaczył psalterz [...], wiedział. Przyszło tedy między nami do żywego tłumaczenia się, a ja oświadczyłem, że tej bredni ani przyjmę, ani przyjąć mogę, bo jest wielkim fałszem. Ponieważ wydanie jest moje, przeto nikt mi nie może narzucać do mojej książki swojej przedmowy. Jeżeli Kopitar ma co przeciw wydaniu

38 *Reptile* (łac.) – gad.

39 W broszurze Jerzego Samuela Bandtkie (*Wiadomość o najstarszym może psalterzu polskim, w bibliotece W. W. Kanoników Laterańskich w klasztorze Św. Floriana niedaleko miasta Lintz w wyższej Austrii*, Kraków 1827, s. 1) jej autor pisał, że odkrycie rzezonego psalterza zawdzięczamy „Bartłomiejowi Kopitarowi kustoszowi Wielkiej Cesarskiej Biblioteki w Wiedniu i księdzu kanonikowi Józefowi Chmelowi bibliotekarzowi w opactwie s. Floriana w konwencie świętofloriańskim w Wyższej Austrii”. Ten krakowski uczony zamieścił również we wspomnianej broszurze kilka obszernych fragmentów psalterza (s. 2-16) i twierdził, że tekst w odpisach pojawiał się już wcześniej. Znał go na przykład Ignacy Benedykt Rakowiecki (*Prawda ruska, czyli prawa wielkiego księcia Jarostawa Włodzimirowicza, tudzież traktaty Olega i Igora Wielkich Książąt Kijowskich z cesarzami greckimi i Mścistawa Dawidowicza księcia smoleńskiego z Rygą zawarte, których teksty obok z polskim tłumaczeniem poprzedza rys historyczny zwyczajów, obyczajów, religii, praw i języka dawnych słowiańskich i słowiańsko-ruskich narodów*, Warszawa 1820, t. 2, s. 212), u którego czytamy: „Od drugiej połowy XIV wieku zaczynają się znajdować pewniejsze języka naszego pomniki. Czacki posiadał część biblii tłumaczonej z rozkazu królowej Jadwigi, które to tłumaczenie uważał być dziełem w roku 1390 dokonany. Posiadał także Psalterz znany pod nazwiskiem *Psalterza królowej Jadwigi*. Z księgi tej na pergaminie pisanej, umieszczam tu dwa początkowe psalmy wedle rzetelnej kopii udzielonej mi przez Lelewela”.

memu powiedzieć, to mu jest wolna droga we wszystkich pismach periodycznych [LSB, 31 stycznia 1834 r., s. 31].

Stanisław Borkowski twierdził, że Kopitar „nie ma wyobrażenia ani historii, ani literatury i mowy polskiej [...], nadużył urzędu cenzora” (LSB, 15 grudnia 1834, s. 67). Wydaje się, że dopiero interwencja u wyższych instancji pozwoliła c.k. szambelanowi zakończyć cały konflikt i

» stanęło na tym, że Kopitar musiał ustąpić z przedmowy i przyznać, że się brzydko poszkapał⁴⁰. Trzeba było nadto, jak widzisz, całą rzecz o *Psalterzu* przedstawić i historię nie tylko polską, ale i węgierską przejrzeć, bo Ludwik – ojciec Marii był królem węgierskim [...] to jest, że *Psalterz* nie dla Maryi, ale dla Małgorzaty – żony Ludwika I był pisany. Dowody, jakie ma za Małgorzatą, są i przeciw Maryi. Rzecz wyłożyłem obszernie tak w rozprawie niemieckiej jako i w przedmowie polskiej, której naturalnie zakończenie całkiem przerobiłem [LSB, 31 stycznia 1834 r., s. 32].

Naukowym rozważaniom na temat kultury, historii i religii towarzyszył dramatyczny i w całym kontekście humorystyczny apel, aby szybko w podprzemysłowych „Kormanicach” robić maszynę i warsztat gorzelniany. Proszę cię jeszcze raz. Zrób to i [...] Zmiłuj się, przesyłaj mi pieniądze, bo ja goły jak bicz, a nawet za druk *Psalterza* nie zapłaciłem [...] Zmiłuj się i pilnuj Żydom [*sic!*], żeby za gorzelnie i arendę zapłacili” (LSB, 31 stycznia 1834, s. 33). Jednak ten ustawicznie zgłaszany brak pieniędzy nie przeszkadzał szambelanowi w autopromocji na dworze i podarowaniu całego dochodu ze sprzedaży „ubogim” z górskich wiosek opactwa,

» aby wiedzieli, że polskie książki przecież na coś się przydadzą. Nie wątpię, że się znajdą między nami tacy, którzy to wezmą za oczywisty dowód zdrady, że ja Niemcom, a nie Polakom darowałem, ale ja po prostu tam oddaję, skąd biorę. Zresztą nie będzie to z krzywdą dla Polaków, że ich rodak da przykład, jaki użytek należy robić z nauki. [...] Jak tylko wyjdzie *Psalterz* prześlę cztery egzemplarze do Lwowa. Jeden dla Ciebie, drugi dla Józefa, trzeci dla Bielowskiego, czwarty dla Słotwińskiego [LSB, 14 marca 1834 r., s. 41].

40 *Poszkapać się* – tu: pomylić się w czymś.

Listy Stanisława Borkowskiego pozwalają na wyjaśnienie jeszcze jednej, ważnej dla galicyjskiego życia literackiego kwestii, dotyczącej pierwszego tomu „Ziewonii”⁴¹, który na stronie tytułowej zawiera adnotację: „wydany przez Augustyna Bielowskiego, Lwów 1834. Nakładem wydawcy w Drukarni Narodowej Ossolińskich”⁴². Z korespondencji wylania się inny obraz tej edycji, gdyż c.k. szambelan interesował się, „co to jest za Ziewonia, o której piszesz i która miała wyjść [...]?” (LSB, 14 stycznia 1834 r., s. 29), a dwa tygodnie później potwierdzał: „donoszę, że i listy Twoje i «Ziewonię» (za przeproszeniem donieś czym ta bogini była) odebrałem” (LSB, 31 stycznia 1834 r., s. 33). Pod koniec 1834 roku Stanisław pozwalał Leszkowi przyjąć do pracy w Winniczkach wzmiankowanego poetę, pisząc: „Bielowskiego zatrzymaj, lub nie pozwalaj się oddalać, tylko niech roli tak pilnuje jak ekonom w Dmitrowicach” (LSB, 27 grudnia 1834 r., s. 71). Możemy więc założyć, że nazwisko Bielowskiego na karcie tytułowej „Ziewonii” miało uspokoić podejrzliwego c.k. szambelana, a edycję zarówno pierwszego, jak i drugiego tomu w 1838 roku finansował, z „oszczędności” poczynionych na zarządzaniu majątkiem stryja, Leszek Dunin Borkowski.

W późniejszym okresie, gdy bracia Józef i Leszek Duninowie Borkowscy powoływali do istnienia „Dziennik Mód Paryskich”, w korespondencji pojawiły się informacje o próbie zatrudnienia w Winniczkach kolejnego literata – Jana Dobrzańskiego („Przeciw Dobrzańskiemu nie mam nic, ale kontrakt sam dam, a tymczasem się o pieniądze i ordynarię staraj” LSB, 25 lipca 1840 r., s. 241). Okazało się jednak, że „Dobrzański dotychczas nie pokazał się, jest więc bałamut, na którego spuszczać się nie można” (LSB, 6 sierpnia 1840 r., s. 245).

IV

Całość korespondencji Stanisława Dunina Borkowskiego zdaje się epistolarnym portretem człowieka aspirującego do roli renesansowego mecenasa kultury, który jednak „takie widzi świata koło”, jakie wyznaczyły standardy cesarskiego dworu. Okres w „służbie c.k. szambelana” umożliwił adresatowi korespondencji – Leszkowi Duninowi Borkowskiemu stworzenie kosmopolitycznych postaci *Parafiańszczyzny* i negocjowanie rozumianego jako „czysto polskie stanowisko”⁴³ – ważnego także dla naszej współczesności – romantycznego dyskursu o antydespotycznym charakterze

41 „Ziewonia” – almanach grupy literackiej o tej samej nazwie, działającej w latach 1832–1838 w zaborze austriackim, skupiającej byłych powstańców, uczestników demokratycznej konspiracji galicyjskiej.

42 *Ziewonia. Noworocznik*, wydany przez Augustyna Bielowskiego, Lwów 1834.

43 Anonim, *Przegląd polityczny*, Lwów dnia 4 marca 1867, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 10, s. 456.

nowoczesności. Dzięki temu powstanie 1831 roku wyznaczało cezurę „przebiegłej polityki”, przez którą z głupoty „służono interesom moskiewskim [...] skuteczniej niż za zapłatę”⁴⁴, stając się powszechnie nieakceptowaną zdradą:

» Do roku 1831 kto tylko w duchu był zadowolony z obcych rządów, to się tego głośno zapierał i wstydził, a dla przyzwoitości politycznej narzekał i łajał, chociaż nieszczerze. Teraz przeciwnie, kocha i uwielbia jak najgłośniej, podobno także nieszczerze. [...] Dla tytułików, pensyjek, orderków, a nawet obiadek i herbatek znajdowali się wszędzie odszczepieńcy, donosiciele, zdrajcy i lizuni, ale były to zawsze wyjątki. Dopiero Gołuchowski zrobił z wyjątku правило, z prywaty porozbiorowej cnotę, co tak zdemoralizowało szlachciców w Galicji i Lodomerii, że postanowili pomnik mu postawić⁴⁵.

Ukształtowany w duchu heglowskiej antynomii adresat wiedeńskiej korespondencji c.k. szambelana stawał się sumieniem galicyjskiego społeczeństwa, niezależnie od tego, że „jędrna i twarda zasada demokratyczna, na której Borkowski ostrzył swoją satyrę – nie stała się i po pół wieku zasadą działania naszych sfer salonowych”⁴⁶. Jednak autor *Parafiańszczyzny*, który z „armatą świetnie jadowniczej inwektywy ruszył na śmierzdiele kija raczej warte”⁴⁷, mógł przekształcić swe idee w czyn, ograniczył się do pokazywania fałszywych postaw elity narodu, której aktywność „kończy się na łzach i wykrzyknicach, nad okropnością wypadków, nad nędzą współbraci”⁴⁸. Borkowski w okresie Wiosny Ludów z „jakobińską” swadą pisał, że lekarstwem na stan w jakim trwała polistopadowa arystokracja, a także jego stryj są „miotły i miotełki”:

» Niegrzeczny wprowadzie to środek, ale pomocny. Nie bierzcie tego za żart lub przesadę ani w rozumieniu przenośnym, bo utrzymuję w dosłownym znaczeniu, że różga tylko, działając homeopatycznie na te zrozkosznione ciała, może przez drażnienie fizyczne znieść

44 *Odpowiedź Leszka Dunina Borkowskiego na list otwarty umieszczony w „Dzienniku Lwowskim” 1867, nr 187, „Dziennik Lwowski” 1868, nr 189, s. 1.*

45 D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, Budapeszt 1892, s. 25.

46 Cef. [Juliusz Starkel], *Echa, op. cit.*, s. 1.

47 S. Wasylewski, *O zapomnianym świetnym pisarzu polskim*, „Wiadomości Literackie” 1929, nr 32, s. 3.

48 L. Dunin Borkowski, *Stużebnictwo świata wielkiego czyli arystokracja parafiańska*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 25, s. 200.

chorowitość moralną i wprowadzić równowagę stanu i działań ciała z uczuciami i duchem⁴⁹.

Próbując odkupić swe próżniacze życie, po Wiośnie Ludów c.k. szambelan przypomniał się lwowianom, darując swój księgozbiór spalonej przez armaty generała Hammersteina Bibliotece Uniwersyteckiej⁵⁰. Dość ironicznie zabrzmiała przywołująca dzieła dobroczynne fundatora laudacja „Gazety Lwowskiej”. Wydaje się jednak, że wraz z c.k. szambelanem skończyła się pewna epoka świadomości porozbiorowego społeczeństwa, które oceniało korzyści, a nie werbalne intencje:

» Ustanowienia mające na celu wzrost zakładów naukowych, pomnożenie środków do wykształcenia umysłowego młodzieży i postępu nauczycieli są pomnikami zaszczytniejszymi i trwalszymi niż wszystkie posągi, marmury i spiże. Te są pamiątkami przeszłości, tamte czynnikami przyszłości, te przypominają życie zgasłe, tamte rozniecają nowe, które nie gaśnie, lecz w rozwoju swoim od pokolenia do pokolenia przechodzi⁵¹.

Otwarte natomiast pozostaje pytanie, na ile możliwy byłby cud 1918 roku zarówno dla galicyjskich Polaków, jak i Rusinów, gdyby nie obawa c.k. monarchii przed zrealizowaniem zrodzonego w nieznaczącej korespondencji scenariusza rekonstrukcji republikańskiego modelu państwa, opartego na „nowoczesnej wieku XVIII tak zwanej filozofii”⁵². Wydaje się, że oba powstałe na pogalicyjskich gruzach Rzeczypospolitej narody zawdzięczają Duninom Borkowskiemu tak niewiele – i tak dużo. Czy negocjowanie ustępstw despotycznego rządu przez dekady po Wiośnie Ludów zarazem byłoby możliwe, gdyby nie zagrożenie, jakim dla c.k. monarchii był stale postulowany przez Borkowskiego „jakobiński”⁵³ projekt rekonstrukcji demokratycznej wspólnoty różnych narodów Rzeczypospolitej?

49 *Ibidem*, s. 201.

50 Zob. Anonim [S.T.], *Wspomnienie Stanisława hrabiego Dunina Borkowskiego...*, *op. cit.*, s. 46-47.

51 *Ibidem*, s. 46.

52 [Anonim], *Słów kilka o wizycie ósmej „Parafiańszczyzny”*, Przemysł 1843, s. 3.

53 Lucjan Siemieński pisał o profetyzmie Stanisława Borkowskiego, który: „każe ziemi uszu nadstawić, niebu uszy otwierać, jakby właśnie drugi Mojżesz, po świeżej rozmowie z Wszechmogącym – tchnie wierszem bardzo gładkim objawienie swoje, które, aczkolwiek odnosi do tak wysokiego źródła, są ni mniej, ni więcej jak parafrazami lub prostym przerobieniem *Ksiąg wieszczych* i *Ksiąg ludu* Lamenniego. [...] tę myśl, która dziś wojnę wydała społeczności, która z pochodnią zniszczenia i żelazem mordu przebiega świat, myśl upiorna, co niszczy prawdziwe życie, aby się przy fałszywym utrzymać. Wszystko też od początku do końca tchnie fałszem w tym poemacie nie polskim, ale kosmopolitycznym, a najbardziej śmieszno-jakobińskim [...]” (Anonim, [L. Siemieński], *Krytyka literacka i naukowa. „Wieszczenia Lechowe”*, „Czas” 1850, nr 82, s. 3).

BIBLIOGRAFIA:

Anonim [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, wyd. drugie, Wrocław 1848;

Anonim, [L. Siemiński], *Krytyka literacka i naukowa*. „*Wieszczena Lechowca*”, „*Czas*” 1850;

[Anonim], *Słów kilka o wizycie ósmej „Parafiańszczyzny”*, Przemyśl 1843;

Anonim [L. Dunin Borkowski], *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. (Dokończenie)*, „*Tygodnik Literacki*” 1842, nr 52;

Anonim [S. T.], *Wspomnienie Stanisława hrabiego Dunina Borkowskiego c.k. podkomorzego, wielu towarzyszt uczonych członka, zmarłego we Lwowie dnia 29 grudnia*, [dodatek do:] „*Gazeta Lwowska*” 1851, nr 12;

Bielowski A., *O apologiach i krytykach tragedii „Stasio”*, „*Dziennik Mód Paryskich*” 1843, nr 14;

Bruchnański W., *Pierwsze utwory Mickiewicza naśladowane w literaturze galicyjskiej*, w: *Sprawozdanie z czynności Zakładu imienia Ossolińskich za rok 1894*, Lwów 1894;

Cef. [Juliusz Starkel], *Echa*, „*Słowo Polskie*” 1896, nr 286;

Czarnik B., *List Józefa hr. Dunina Borkowskiego i słowo o jego literackiej spuściźnie*, „*Pamiętnik Literacki*” 1916, t. 1-2;

D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, Budapeszt 1892;

Fischer A., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1827;

Kamionkowa J., *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa 1970;

Knot A., *Aleksander Borkowski i niedoszła odbitka „Parafiańszczyzny”*, „*Roczniki Biblioteczne*” 1960, z. 3/4;

L. D.B. [L. Dunin Borkowski], *Teatr* [recenzja francuskiej sztuki *Wojna z kobietą*, tłumaczonej przez Henryka Junosza Borkowskiego], „*Dziennik Mód Paryskich*” 1843, nr 9;

Leszka hrabiego Dunina Borkowskiego autobiografia, „*Dziennik Polski*” 1897, nr 133;

Listy Stanisława Borkowskiego do Aleksandra Leszka Borkowskiego, w: *Korespondencja Borkowskich i innych*, rkps Ossol. 13117/III;

Maślankiewicz K., Wierczyński S., *Stanisław Dunin Borkowski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936;

Odpowiedź Leszka Dunina Borkowskiego na list otwarty umieszczony w „Dzienniku Lwowskim” 1867, nr 187, „*Dziennik Lwowski*” 1868, nr 189;

Poklewska K., *Galicja romantyczna*, Warszawa 1976;

Rostworowski E., *Popioły i korzenie*, Kraków 1983;

Schnür-Peplowski S., *Z tajnego archiwum (Kartka z dziejów Galicji)*, Lwów 1896;

Tomasik J., *Przyczynek do biografii Ujejskiego*, „*Tygodnik Literacki i Artystyczny*”, [dodatek do:] „*Słowo Polskie*” 1901, nr 598;

Wasyłewski S., *O zapomnianym świetnym pisarzu polskim*, „*Wiadomości Literackie*” 1929, nr 32;

Wyjątek z powieści „Obrona Trembowli” napisanej przez Aleksandra hrabiego Dunina Borkowskiego, rkps Ossol. 1021/II;

Wyjątek z pieśni trzeciej z powieści: „Obrona Trembowli” napisanej przez Aleksandra Dunina Borkowskiego, „*Rozmaitości*” 1835, nr 8;

Żmigrodzka M., *Galicyjska księga snobów*, „*Życie Literackie*” 1957, nr 35;

Hrabia i doktrynerzy, „*Życie Literackie*” 1958, nr 2.

SŁOWA KLUCZE: Galicja, korespondencja, Leszek Dunin Borkowski, Stanisław Dunin Borkowski, Wiedeń

TADEUSZ PÓŁCHŁOPEK

EPISTOLARY PORTRAIT OF EMPEROR'S CHAMBERLAIN – A PATRON OF POLISH CULTURE.
THE CORRESPONDENCE BETWEEN STANISŁAW DUNIN BORKOWSKI AND THE AUTHOR
OF *PARAFIAŃSZCZYŻNA*

Around one hundred letters written by Stanisław Dunin Borkowski between 1833–1840 addressed from Vienna to Winniczki near Lviv, maintained in the collection of the Ossolineum in Wrocław, present a portrait of a nobleman – a dilettante with a wide spectrum of interests in culture, spending enormous amounts of money in order to ensure himself a proper position at the Austrian court.

It is the emperor's chamberlain connections with the “enlightened” Europe that made him abolish serfdom in his estate in 1818. As he himself spent most of his time in Vienna, in 1833 he commissioned the management of his estate to his nephew Aleksander (Leszek Dunin Borkowski) – the future author of the renown *Parafiańszczyzna*.

Most of the letters consist of excuses such as: “Maybe there will be a need to head to the baths or maybe stay here for one more month. [...] Maybe I will greet you in about a month or maybe in three months. Nevertheless, dear Oleś, do not wait for me, just run the household as if it was your own, and everything will be good” (26th April 1833, p. 11). Some of the letters reveal, for instance, interesting facts about Viennese edition of *Psalterz floriański* (1834) which was financed by Stanisław Dunin Borkowski, or show the circumstances of employing in Winniczki August Bielowski, the animator of Galician romanticism, or depict details of subsidising two volumes of romantic “Ziewonia” by a young land agent of Winniczki.

The correspondence is a portrait of a man who aspires to the role of a Renaissance patron of culture; however, the standards of the emperor's court are his limits. Without a doubt this hedonistic attitude of court flatterers from his uncle's letters, made it easier for Leszek Dunin Borkowski to create a plethora of protagonists' types in his anti-aristocratic *Parafiańszczyzna* and inspired the romantic discourse about “rational patriotism”, important also in present times.

KEY WORDS: Galicia, correspondence, Leszek Dunin Borkowski, Stanisław Dunin Borkowski, Vienna